

Od autora: Pewnie powinno być: "bajka", ale ląduje w "innych", bo ostateczny wydzźwięk nie jest zbyt bajkowy.

Pewnego dnia człowiek obudził się we własnym łóżku z uczuciem dojmującego, przenikliwego bólu. Wczoraj też mnie bolało – przypomniawszy sobie sennie – i przedwczoraj chyba również. Ani piękny poranek, ani pyszne śniadanie, nie były w stanie zmniejszyć jego cierpienia, postanowił więc wyruszyć na poszukiwanie pomocy.

Udał się na spacer do lasu, spoglądając w lewo i prawo, aż wreszcie dojrzał siedzącą pod drzewem wiewiórkę. Zamaszystymi ruchami grzebienia z sosnowych igieł, czesała swoją długą, lśniąca w słońcu rudą kity.

- Przepraszam, potrzebuję pomocy – zaczął człowiek prosto z mostu – Boli mnie, o tutaj, i nie wiem co zrobić.

- Czemu cię boli? – spytała wiewiórka zerkając na niego kątem oka. Tak jak większość wiewiórek, i ona była niezbyt śmiała i nieco płochliwa.

- Nie wiem – człowiek spuścił głowę, choć jej słowa dały mu do myślenia.

- Słuchaj – podjęła po chwili – gdy jest mi smutno, skaczę po drzewach i jem orzechy. Może po prostu zamieszkaj w naszym lesie? Nie mamy tu zbyt wiele zmartwień na co dzień.

- Dziękuję – uśmiechnął się smutno – ale to chyba nie dla mnie. Jestem człowiekiem, nie pasowałbym tutaj.

- Jak chcesz – stwierdziła wiewiórka i uciekła na drzewo.

Człowiek westchnął tylko i ruszył dalej pogrążony we własnych myślach oraz bólu, którego nie potrafił się pozbyć. Droga zawiodła go nad jezioro, w którym wesoło pluskała się złota rybka.

- Cześć! – zawołała – A co to za kwaśna mina?

- Dzień dobry, rybko. Boli mnie, i nie wiem co zrobić. Próbowałem już wszystkiego – powiedział człowiek łamiącym się głosem.

Złota rybka zamarła na moment, lecz już po chwili jej beztroska powróciła.

- Możesz mnie złapać i poprosić o życzenie – stwierdziła niedbale, jakby rozwiązywało to wszystkie problemy.

- Jak mam cię złapać?

- Hm – zatrzepotała rzęsami – mam dzisiaj dobry dzień. Wystarczy jak powiesz życzenie.

- Chcę, żeby przestało boleć – odparł nieco sfrustrowany. Rybka zatoczyła niewielkie koło, a słoneczne refleksy zatańczyły na jej złotych łuskach.

- Musisz zamieszkać w jeziorze – powiedziała w końcu – gdy nam, rybkom, jest smutno lub gdy coś nas boli, po prostu zanurzamy się na samo dno. Są tam cuda o których ludziom się nie śniło. Zaprowadzę cię, jeśli chcesz, nawet teraz!

Człowiek zawahał się wyraźnie, ale po dłuższej chwili pokręcił głową.

- Nie mogę. Chciałbym, ale nie potrafię oddychać pod wodą.

- Wy, ludzie, za bardzo przejmujecie się drobiazgami – stwierdziła rybka z rozczarowaniem i odpłynęła w toń jeziora.

Człowiek patrzył chwilę w miejsce gdzie zniknęła i ruszył przed siebie. Ból go nie opuszczał, ba, zdawał się wręcz nasilać. Już miał wracać do domu, by na dobre pogрузić się w rozpacz, gdy zobaczył przed sobą innego człowieka.

No tak! – pomyślał z entuzjazmem – Kto mógłby mi pomóc bardziej, niż nie inny człowiek?

- Dzień dobry – zagał – Potrzebuję pomocy. Bardzo mnie boli, i naprawdę nie wiem co z tym zrobić.

- Na to nie ma lekarstwa, mnie też często boli – odpowiedział drugi obojętnym tonem – mogę jednak zdradzić ci pewien sekret: ból będzie mniejszy, gdy kogoś zranisz. Zupełnie tak, jakbyś oddał część swojego cierpienia komuś innemu.

Po tych słowach odszedł pośpiesznie, jakby sam się ich trochę wstydził. Człowiekowi nie za bardzo podobał się pomysł drugiego, ale w przeciwieństwie do propozycji wiewiórki i rybki, brzmiało to sensownie i logicznie. Postanowił spróbować.

Po tym spotkaniu wrócił do swojego domu i ludzkiej codzienności, być może bardziej, niż kiedykolwiek. Ból się zmniejszył, ale pozostał z nim już na zawsze.

Człowiek nigdy nie domyślił się, dlaczego tak musi być.

Ani skąd ten ból się właściwie wziął.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

WKT, dodano 12.09.2019 11:47

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.